

MONIKA OLIWA-CIESIELSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Socjologii
Zakład Badań Problemów Społecznych i Pracy Socjalnej

Przemoc w rodzinie doświadczonej kryzysem

Violence in a Family Experiencing Crisis

Kryzys jest stanem przeżywanych trudności, które zakłócają prawidłowe funkcjonowanie społeczne jednostek. Wynika to z braku wystarczających środków zaradczych lub nieumiejętności wykorzystania zasobów, które dotąd stanowiły w życiu jednostki funkcje stabilizujące. Kryzys definiowany jest jako stan nierównowagi wewnętrznej wywołany przez krytyczne wydarzenia, który wymaga istotnych rozstrzygnięć zmierzających do zmiany trudnej sytuacji. Zwykle tego rodzaju wydarzenia życiowe są opisywane jako wydarzenia emocjonalnie istotne dla jednostki, które wymagają zmiany dotychczasowego sposobu funkcjonowania¹. Doświadczenia, które stają się dla jednostki podłożem dezorganizacji życia, mają zawsze odniesienie do osób z otoczenia społecznego. W przypadku analizy sytuacji rodziny przeżywającej kryzysy, a więc będącej w stanie niemożności przewyciężania trudności w dotychczas znany sposób, przemoc jest doświadczeniem, które może być nie tylko podłożem kryzysu, ale również reakcją na kryzys. Wówczas ukazuje bezradność w konstruktywnym dążeniu do eliminacji napięcia spowodowanego trudnymi, często traumatycznymi doświadczeniami.

Dogłębny opis rodziny doświadczonej przemocą z jednej strony jest zadaniem łatwym, ze względu na schematyczny obraz stosowania w niej przemocy i obrony przed nią, a także podobieństwo zachowań, z jakimi borykają się członkowie rodziny, którzy najczęściej wstydzą się przyznać do tragicznych doświadczeń i prosić o pomoc. Z drugiej strony ukazanie obrazu rodziny z problemem

¹ W. Badura-Madej, *Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej*, BPS, Śląsk 1999, s. 16-17.

przemocy jest zadaniem trudnym ze względu na osobiste tragedie ludzi i osobliwe ślady, jakie przemoc zostawia w ich życiu. Jednostka doświadczająca przemocy ze strony kogoś bliskiego, najczęściej związana z oprawcą szczególnie silną więzią, oprócz dostrzegania własnego cierpienia widzi również oprawcę jako osobę cierpiącą, także dlatego, że poprzez stosowanie przemocy powoduje ona zniszczenie własnej rodziny, działa więc wbrew racjonalnie pojętemu własnemu interesowi i wbrew wartościom, które ową wspólnotę rodzinną utrwalają. Osoba stosująca przemoc jest również świadkiem cierpienia, które sama zadaje, zostawiając nierzadko widoczne fizycznie oznaki nadużyć. Również osoby niedoświadczające bezpośrednio przemocy, a będące jej świadkami, mogą odczuwać ból spowodowany lękiem, bezradnością, własną biernością i wstydem z powodu niezareagowania na krzywdę innych².

Jak wskazuje literatura, na określenie przemocy w rodzinie

składają się takie terminy, jak: agresja, przemoc, nadużycie, gwałt, krzywda, porywczosć i wiele innych, a za użyteczny kompromis pomiędzy różnorodnymi definicjami można przyjąć formułę Rady Europy (1986), która stanowi, iż przemoc w rodzinie to [...] każde działanie jednego z członków rodziny lub zaniedbanie, które zagrażają życiu, cielesnej i psychicznej integralności lub wolności innego członka tej samej rodziny, bądź poważnie szkodzą rozwojowi jego osobowości. Bez trudności zapewne zidentyfikujemy przemoc w rodzinie jako sytuację kryzysową i jedno z bardziej urazowych doświadczeń, które sprawia, iż ryzyko dezintegracji normalnych reakcji przystosowawczych wzrasta. Doświadczanie fizycznego bólu, przewlekłego, chronicznego stresu, zniewolenia, przerażenia, przeżywanie niezrozumiałych wtargnięć, zawężenia pola świadomości, które towarzyszą społecznej obojętności, a nawet ostracyzmowi i marginalizowaniu, powodują, że problematyka przemocy w rodzinie wymaga skutecznych interwencji w wymiarze indywidualnym i społecznym³.

Role pomagającego i odbiorcy pomocy nie są zarezerwowane do relacji instytucjonalnych. Często również pojawiają się one w nieformalnym schemacie, np. w kontekście rodzinnym. Jeśli problemy wydostają się poza obszar rodziny, stając się na przykład przedmiotem działań instytucjonalnych, np. pracownika socjalnego, nie oznacza to, że wszystkie dotąd skrywane doświadczenia będą chętnie ujawniane⁴. Człowiek borykający się z problemami, nawiązując relację z osobą świadczącą pomoc, jest poważnie ograniczony w sferze zdolności zaufania drugiej osobie. W pierwszym etapie pomocy najczęściej brak jest zaufania, zarówno pomagający, jak i osoba wspomagana, są przygotowani na ciągłe wza-

² Szersza analiza zawarta w artykule: M. Oliwa-Ciesielska, *Widok cudzego cierpienia. O przemocy w rodzinie i pomocy poza nią*, „Roczniki Socjologii Rodziny” t. XXI(2011), s. 104-128.

³ K. Sarzała, *Narodziny interwencji kryzysowej*, „Niebieska Linia”, nr 1(2006), <http://www.pis.mo.niebieskaLinia.pl/index.php?id=334>.

⁴ Por. M. Oliwa-Ciesielska, *Jak możesz mi pomóc skoro mi nie wierzysz. Kilka uwag o porozumieniu w sytuacji pomocy*, „Praca Socjalna” 1-2(2011).

jemne sprawdzanie siebie, na burzenie i odbudowywanie swoich wzajemnych relacji⁵.

O przemocy coraz więcej mówi się publicznie, jednak mimo to nadal stanowi ona obszar naznaczony wymogami przeżywania jej w ukryciu. Dzięki debatom na temat nadużyć można jednak zauważyć wzrost świadomości istnienia tego problemu w rodzinie, stąd też w wypowiedziach ludzi dotyczących koniecznej reakcji na nią coraz mówi się, że przemoc w rodzinie jest punitywna⁶. Jednym z przykładów są badania przeprowadzone w Polsce w 2010 roku na próbie 1000 osób, spośród których 80% wskazało, że przemoc domowa wobec kobiet jest nie do przyjęcia i zawsze powinna być karana przez prawo, 66% z nich uznaje przemoc domową wobec kobiet za zjawisko powszechne⁷.

Badania reprezentatywne CBOS z 2009 roku, przeprowadzone na próbie 1048 dorosłych Polaków, wskazują, że w domu z aktami przemocy spotkało się 6% osób dorosłych. Jedna czwarta dorosłych Polaków (26%) zna przynajmniej jedną kobietę, która padła ofiarą przemocy ze strony swojego partnera. Jedna trzecia kobiet (33%) deklaruje, że zna przynajmniej jedną kobietę, która podczas konfliktów małżeńskich bywa bita przez męża. Połowa z nich (17% ogółu kobiet) zna przynajmniej kilka takich kobiet, a więc prawdopodobnie żyje w środowisku, w którym przemoc jest normą. Co 11 dorosły (9%) twierdzi, że przynajmniej raz został uderzony przez współmałżonka podczas kłótni.

Około połowa z nich przynajmniej kilkakrotnie padła ofiarą agresji. Z badań wynika, że kobiety trzykrotnie częściej niż mężczyźni były ofiarami przemocy w domu, i to one, mówiąc o doświadczanej przemocy, ujawniają znacznie poważniejsze zdarzenia niż te, o jakich wspominają mężczyźni⁸. Jak wskazują badacze zjawiska:

Kobiety sześć razy częściej niż mężczyźni wymagają medycznej interwencji z powodu obrażeń ciała (Kauffman, Kantor, Jasiński, 1998; Stets, Straus, 1990). [...] Częstość i nasilenie objawów zaburzeń emocjonalnych są wyższe u kobiet niż u mężczyzn: 44% kobiet, a 26% mężczyzn miało liczne objawy psychosomatyczne; 61% kobiet, a 34% mężczyzn skarżyło się na silne napięcia i niepokój; 58% kobiet, a 30% mężczyzn skarżyło się na objawy depresyjne⁹.

Pozostaje jednak wątpliwość, czy na ten wynik nie wpływa fakt, że to im łatwiej przyznać się do takich doświadczeń.

⁵ Por. J.L. Herman, *Przemoc, uraz psychiczny i powrót do równowagi*, GWP, Gdańsk 2004, s. 158.

⁶ Por. M. Oliwa-Ciesielska, *Jak możesz mi pomóc*.

⁷ http://www.niebieskałinia.pl/spaw/docs/KE_ebs_344_fact_pl_pl.pdf

⁸ *Przemoc i konflikty w domu*, CBOS, Warszawa, BS/35/2009.

⁹ W. Badura-Madej, A. Dobrzyńska-Mesterhazy, *Przemoc w rodzinie. Interwencja kryzysowa i psychoterapia*, Wyd. UJ, Kraków 2000, s. 13.

W ostatnich czterech latach nastąpiła niewielka poprawa i mniej osób deklaruje doświadczanie przemocy, jednak z dłuższej perspektywy czasu widać, że wartości tego wskaźnika zmieniają się minimalnie. Obecne wyniki dotyczące przemocy domowej publikowane przez CBOS są prawie takie same jak siedem lat wcześniej¹⁰. Należy też pamiętać, że fizyczne przejawy przemocy, np. bicie, są bardziej jednoznacznie weryfikowalne, ale pod pojęciem przemocy kryje się wiele negatywnych doświadczeń, zarówno fizycznych, jak i psychicznych, jak np. popychanie, szarpanie, dręczenie, ośmieszanie, poniżanie, ograniczanie swobody, groźby, szantaże, zaniechanie pomocy itd.

Obok dorosłych, którzy deklarują doświadczenia przemocowe, odrębną kategorią społeczną wymagającą uwagi są dzieci, krzywdzone zawsze w sytuacjach dysfunkcji w rodzinie, nawet jeśli nie są bezpośrednimi ofiarami nadużyć. Przemoc wobec dzieci w rodzinach ciągle jest w Polsce poważnym problemem, a proste deklaracje badanych nie oddają rzeczywistości doświadczanego przez nich zła. Od 11 lat systematycznie zmniejsza się liczba rodziców przyznających, że czasem biją dzieci, wzrasta natomiast odsetek tych, którzy twierdzą, że ich dziecko nigdy nie dostało lania (z 43% w roku 1998 do 69% obecnie). Badanie CBOS nie wskazuje na jednostkowe doświadczenia przemocy w rodzinie głównie dlatego, że pytania o nią należą do najbardziej drażliwych. Z tego powodu przedmiotem zainteresowań jest często obszar obserwowanej przemocy w najbliższym otoczeniu. Pozwala to w nieco większym stopniu oszacować skalę problemu, choć i tu barierą w podawaniu prawdziwych odpowiedzi jest świadomość, że identyfikowanie przemocy i brak reakcji na nią są również potępiane społecznie. Łatwiej więc deklarować, że nie wie się o cudzym cierpieniu.

RODZINA DOŚWIADCZONA PROBLEMAMI A DZIAŁANIA INTERWENCYJNE

Wyjątkową formą pomocy rodzinie borykającej się z problemami jest interwencja kryzysowa. Podejmowana wobec rodziny w sytuacjach szczególnego zagrożenia, jest oddziaływaniem skupionym na zaistniałym aktualnym problemie. Jest ona oddziaływaniem krótkoterminowym, zmierzającym do udzielenia jak najszybszej pomocy osobom, które znalazły się w sytuacji kryzysowej. Pomoc polega na przywróceniu równowagi psychicznej i powstrzymaniu członków rodziny dotkniętej problemem przed działaniami, które będą zagrażały ich funkcjonowaniu lub życiu. Interwencja jest działaniem ograniczonym w czasie, choć trudno wskazać jednoznacznie przedział czasowy, w którym pomoc rodzinie będzie przynosić korzyści bez ryzyka przerodzenia się kryzysu krótkotrwałego w kryzys chroniczny, który wymaga innego niż interwencyjne oddziaływania.

¹⁰ *Przemoc i konflikty w domu*, CBOS, Warszawa, BS/35/2009.

W literaturze odnoszącej się do teorii kryzysu często mowa jest o najbardziej bezpiecznym czasie interwencji, która kierowana jest do osób lub rodzin, nie dłuższym niż do kilku tygodni. Nie oznacza to, że po tym czasie pomoc w ramach interwencji kryzysowej należy przerwać, ale raczej, że profesjonalne działanie pozwoli w tym czasie na osiągnięcie zamierzonego celu, jakim jest przywrócenie równowagi psychicznej i zdolności do samodzielnego funkcjonowania osób dotkniętych kryzysem. Skupienie się zarówno pomagającego, jak i wspomaganego, na problemie aktualnie powodującym kryzys wymaga uruchomienia zasobów potrzebnych do radzenia sobie w trudnej sytuacji. Takie działanie jest więc wielkim wyzwaniem obciążonym ogromną odpowiedzialnością.

Znaczenie pomocy w sytuacji kryzysu przeżywanego przez jednostki i rodziny podkreśla Ustawa o pomocy społecznej, która jednoznacznie określa działania dotyczące interwencji kryzysowej według której:

Art. 47. 1. Interwencja kryzysowa stanowi zespół interdyscyplinarnych działań podejmowanych na rzecz osób i rodzin będących w stanie kryzysu. Celem interwencji kryzysowej jest przywrócenie równowagi psychicznej i umiejętności samodzielnego radzenia sobie, a dzięki temu zapobieganie przejściu reakcji kryzysowej w stan chronicznej niewydolności psychospołecznej.

Art. 47. 2. Interwencją kryzysową obejmuje się osoby i rodziny bez względu na posiadany dochód.

Art. 47. 3. W ramach interwencji kryzysowej udziela się natychmiastowej specjalistycznej pomocy psychologicznej, a w zależności od potrzeb – poradnictwa socjalnego lub prawnego, w sytuacjach uzasadnionych – schronienia do 3 miesięcy.

Art. 47. 4. Matki z małoletnimi dziećmi oraz kobiety w ciąży dotknięte przemocą lub znajdujące się w innej sytuacji kryzysowej mogą w ramach interwencji kryzysowej znaleźć schronienie i wsparcie w domach dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży. Do tych domów mogą być również przyjmowani ojcowie z małoletnimi dziećmi albo inne osoby sprawujące opiekę prawną nad dziećmi¹¹.

Z zapisów ustawy wynika, że konstruowanie wytycznych pomocowych dotyczących kryzysów jest ściśle powiązane z teoretycznymi ustaleniami badaczy odnośnie do wymogów komplementarnych, wieloaspektowych i profesjonalnych działań, ich bezzwłocznego podejmowania, konieczności przywrócenia samodzielności funkcjonowania, co ukazuje wagę problemu, ale również uprzedza, iż nieodpowiednie wsparcie powoduje poważne skutki i może wywołać pogłębianie się problemów. Wskazanie, że podejmowanie interwencji nie musi być związane ze spełnieniem określonego kryterium o niskim dochodzie osób poszukujących wsparcia, jest odpowiedzią na znaczną skalę współcześnie przeżywanego kryzysów. Istotne odniesienie do przemocy jako ich odrębnej przyczyny jest również odpowiedzią ustawodawcy na współczesne problemy doświadczanych przez

¹¹ Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 roku.

wielu ludzi nadużyć, które ujęte w dostępnych statystykach są obrazem dysfunkcji i patologii między członkami w rodzinie, którzy ze względu na tworzoną wspólnotę i szczególną więź powinni być od tych problemów wolni. Przykładem tego są problemy i kryzysy obecne w rodzinie i małżeństwie.

Kryzys to ograniczony w czasie brak równowagi wewnętrznej, wywołany przez trudne wydarzenia życiowe, niepozwalające jednostce na funkcjonowanie na dotychczasowych, akceptowanych społecznie zasadach. Charakterystyczne dla tego stanu jest subiektywne postrzeganie jego istoty, co nie przeszkadza jednak w obiektywnym osądzie jego dotkliwości i powodowanej dysfunkcjonalności czy destrukcji. Jego następstwem jest zwykle poczucie bezradności, przeżywanie silnych, paraliżujących negatywnych emocji. Przyczyny kryzysu mogą być różne, a ich znaczenie określane jest przez samą jednostkę doświadczającą problemów. Oznacza to, że trudno stworzyć listę dotkliwych i mniej dokuczliwych katastrof życiowych, choć badacze ujmują je w określone ramy znaczeń¹². Ze względu na trudności, jakich doświadcza jednostka w stanie kryzysu, i na jego dotkliwość niepozwalającą na względnie stabilne funkcjonowanie, wymaga on konstruktywnych działań, jak na przykład zmiany sposobu życia, lub mniej kreatywnych, jak choćby modyfikacja perspektywy postrzegania problemów.

Skuteczne rozwiązanie kryzysu warunkowane jest dotychczasowymi doświadczeniami jednostki i sposobem socjalizowania jej do pokonywania problemów, a także dostępnością otrzymania pomocy i rodzajem wsparcia, jakie otrzymywała ona dotąd w przypadku deklarowania trudności życiowych. Kryzysy długotrwałe pojawiają się, gdy jednostka przeżywająca trudności nie podjęła działania zmierzającego do zmiany negatywnej sytuacji lub też w wyniku działań doprowadziła do pogorszenia dotychczasowego stanu. Kryzysy te są wyłączone z oddziaływania interwencyjnego, wymagają pomocy długoterminowej, a jednostki charakteryzują się wówczas dolegliwościami rzutującymi na ich codzienne życie w stopniu dotkliwie zakłócającym funkcjonowanie.

DZIECKO JAKO „ŚWIADEK” PRZEMOCY

Odgrywana rola dziecka jest zawsze przejściowa. Dzieckiem w społecznym znaczeniu jest się przez jakiś czas, a dzieciństwo jest w pewnej mierze oczekiwaniem na fazę życia, w której można podejmować role dorosłych. Dziecko ze względu na osiągnięty wiek wyzbywa się dzieciństwa, często nie tylko przez osią-

¹² W stupunktowej skali wydarzeń życiowych Holmesa i Rahe'a do najtrudniejszych wydarzeń krytycznych należą: śmierć współmałżonka 100 punktów; rozwód 73; separacja małżeńska 65; pozbawienie wolności 63; śmierć bliskiego członka rodziny 63; obrażenia cielesne lub choroba 53; małżeństwo 50; zwolnienie z pracy 47; pojednanie ze współmałżonkiem 45; przejście na emeryturę 45, itd.

gnięcie pełnoletniości, ale poprzez zaburzenie tego etapu życia przemocą, jaka ma miejsce w rodzinie. Zwykle w interakcjach między dorosłymi a dziećmi można zobaczyć przewagę osób, które sprawują nad dziećmi opiekę, „Do dzieci wszyscy mogą mówić «ty», zawsze też mogą powiedzieć «ukłoń się ładnie!», «wyjdź stąd» albo po prostu ignorować ich obecność i zachowywać się tak, jakby nikogo nie było”¹³. Podporządkowanie dzieci odbywa się w przekonaniu, że jest to element ich wychowania, co nie budzi większych sprzeciwów. Decyduje o tym wiara, że odbywa się to dla dobra dziecka, ponieważ stwarza się „nowego człowieka”, który ma w przyszłości odegrać rolę dorosłego¹⁴.

Dzieci jako ofiary przemocy domowej są szczególną kategorią, ponieważ ich doświadczenia nie dają się tak jak w przypadku dorosłych jednoznacznie zracjonalizować. Dzieci doświadczające przemocy to osoby, które dopiero budują tożsamość, w codziennych interakcjach przygotowują się do odgrywania ról dorosłych, stąd przemocowe zachowania wobec nich i w ich otoczeniu stają się wyjątkowo niebezpieczne, ponieważ zostają w znacznej mierze odtwarzane i przejmowane w życiu dorosłym jako jedyne znane wzorce reakcji na trudności. Różnice między dorosłymi a dziećmi doświadczającymi przemocy są szczególnie widoczne. Człowiek dorosły doświadczający przemocy niszczy to, co zostało ukształtowane poprzez socjalizowane wcześniej wzory, normy i wartości. Nawet jeśli dorosły jest dawnym dzieckiem doświadczającym przemocy, to i tak jego pozycja jest lepsza niż dziecka, ponieważ potrafi on znaleźć argumenty przekonujące, że takie doświadczenia nie musiały mieć miejsca. Dziecko nie ma szansy na wytworzenie takiego dystansu. Dorosły jest w sytuacji lepszej od dziecka, ponieważ ma za sobą interakcje z innymi – pozarodzinnymi grupami odniesienia. Dziecko nie ma szansy wyzwolić się od wszechobecnej przemocy choćby poprzez trwałe fizyczne oddalenie od krzywdzących bliskich. Dziecko doświadczające przemocy jest z punktu widzenia społecznego w gorszej sytuacji, ponieważ doświadczanie przemocy staje się jednym z elementów tożsamujących. Dorosły uczy się, jak przed przemocą się bronić, dziecko, nie mając innego odniesienia, musi nauczyć się do niej zaadaptować.

Oczywiście nie można mówić tu o prostym przekazie ról, wykluczając refleksyjność jednostki, ale w ostatecznym rachunku z całym przekonaniem można powiedzieć o destrukcyjnym charakterze socjalizacji dziecka doświadczonego przemocą. Traumatyczność przeżyć dzieci zależy może choćby od stopnia bliskości wobec sprawcy czy też poczucia własnej wartości, jaką zdołało wypracować dziecko. Generalnie łatwiej po doznanych upokorzeniach radzą sobie te dzieci, które zdecydowanie czytelnie identyfikują sprawców przemocy jako złych

¹³ M. Jacyno, A. Szulżycka, *Dzieciństwo. Doświadczenie bez świata*, ON, Warszawa 1999, s. 14.

¹⁴ Por. M. Oliwa-Ciesielska, *Widok cudzego cierpienia*.

przestępców, aniżeli w sytuacji, gdy ktoś zobowiązany do opieki, od kogo oczekuje się bliskości relacji, staje się sprawcą cierpienia¹⁵. Dzieci jako ofiary przemocy doświadczają szczególnie traumatycznych przeżyć właśnie z powodu uruchamiania ich przez osoby bliskie. Jak wskazuje L. Terr „wszystkie urazy okresu dzieciństwa pochodzą z zewnątrz, żadne nie powstaje jedynie w umyśle dziecka [...] trauma rozpoczyna się zdarzeniem będącym poza dzieckiem, ale z chwilą tego zdarzenia mają miejsce różne wewnętrzne zmiany w samym dziecku”¹⁶.

Szczególnie trudną sytuacją w przypadku dzieci jest nie tylko bycie ofiarą przemocy w domu, ale także poprzez jej doświadczanie i jednocześnie obserwowanie wymagania stawiane wobec dziecka, aby stało się wobec obcych świadkiem identyfikującym obecność, dotkliwość, mechanizmy, powtarzalność nadużyć wobec niego i bliskich. Taka rola narzucona jest dziecku, które ma ułatwić profesjonalistom udzielenie pomocy jego rodzinie dzięki rozmowom, zeznaniom o sytuacji w domu. Rola, jaką dziecko wówczas zmuszone jest odegrać, jest równie traumatyczna jak doświadczenia w dysfunkcyjnym domu – można ją określić jako rolę dziecka – naocznego świadka cierpień własnych i najbliższych osób.

Rola ta jest szczególnie trudna dla dzieci, ponieważ doświadczenia negatywne są przez dzieci słabo różnicowane werbalnie, mają u nich natomiast objawy somatyczne, które są formą wyrażenia bólu psychicznego, niedającego zawrzeć się w przekazie słownym¹⁷. Co do prawdziwości przekazu słownego dzieci na temat traumatycznych wydarzeń można wskazać, że zależy ona od wielu cech dziecka. Terr wskazuje, że werbalne wspomnienia wydarzeń traumatycznych są już możliwe między 28. a 38. miesiącem życia dziecka. W przypadku ostrej traumy dziecięce odtworzenia ich w pamięci są szczegółowe i klarowne¹⁸. To, że bardzo małe dziecko może zapamiętać trudne doświadczenia, nie ma wątpliwości. Spory jednak dotyczą tego, jak owe doświadczenia są przez dzieci przekładane na ich wyobrażeniowe możliwości i słowa składające się na opowieść o zlu – innymi słowy, w jakim stopniu można je uznać za wiarygodne. Uznanie przekazu dziecka za prawdziwy może być zakłócone przez stosowane przez dzieci mechanizmy zaradcze, które wymuszają ukrywanie emocji. Trudności z opowie-

¹⁵ Por. W.N. Friedrich, *Bezpośrednie konsekwencje wykorzystywania seksualnego dzieci – przegląd literatury*, artykuł dostępny na stronie: http://www.dzieckokrzywdzone.pl/UserFiles/File/Friedrich_W.pdf

¹⁶ L.C. Terr, *Childhood traumas: an outline and overview*, w: *Psychotraumatology. Key papers and core concepts in post-traumatic stress*, red. G.S. Everly, J.M. Lating, Plenum Press, New York 1995, s. 303.

¹⁷ H. Krystal, *Trauma and affects*, „Psychoanalytic Study of the Child”, nr 33 (1978), s. 81-116. Wskazania terapeutów odnoszą się do koszmarów sennych dzieci jako środka wyrazu emocji lub do umieszczania przeżytych historii w rysunkach.

¹⁸ L.C. Terr, *Childhood traumas*, s. 301-320.

dzeniem negatywnych doświadczeń mogą być powodowane postawą dorosłych, zakazujących mówienia o problemie, co nie sprzyja porządkowaniu myśli i emocji dziecka. Dorośli nierzadko wychodzą z założenia, że dziecko zapomni o problemie, jeśli nie będzie się stwarzało okazji do opowiadania o nim. W odtworczym, werbalnym ujawnianiu doświadczeń przemocowych przeszkadza także wymuszanie na dzieciach milczenia przez samych sprawców – członków rodzin, którzy mają świadomość czynionego zła i obawiają się ujawnienia tajemnicy rodzinnej. Problemem dziecka w roli świadka jest zatem to, że nieprzygotowani do pracy z dziećmi przedstawiciele instytucji ustalających prawdę o rodzinie zaburzonej przemocą wymagają pełnej, niezaburzonej narracji, ponieważ pamięć wydarzeń „odnotowana” np. w „obszarach somatycznych” wprawdzie jest widoczna, ale nie daje odpowiedzi na pytanie o fakty. Zatem bez wątpienia do oceny zeznań/opowieści dziecka konieczna jest wiedza psychologiczna. Tylko profesjonalista jest w stanie doskonale łączyć funkcje wysłuchującego narracji dziecka i kontrolować wskaźniki wiarygodności wypowiedzi, a także wytwarzać jednocześnie kontekst terapeutyczny, pozwalający dziecku na jak najlepsze uporanie się z odtwarzanymi emocjami¹⁹.

Dzieci w roli świadków przemocy występują we wszystkich tych sytuacjach, kiedy dorośli zadają pytanie o to, co złego dzieje się w ich rodzinach. Szczególna rola świadka przypada jednak w sądzie w sytuacji dawania świadectwa o negatywnych przeżyciach i doświadczeniach. By sprostać tej roli,

dziecko musi odróżniać wrażenie od rzeczywistości; mieć świadomość, że umysłowa reprezentacja może być fałszywa w odniesieniu do rzeczywistego przedmiotu czy zdarzenia, wiedzieć, że zachowanie może być niezgodne ze stanem psychicznym; wreszcie, zdawać sobie sprawę z tego, że percepcja i przekonania dwóch osób mogą być różne w zależności od perspektywy²⁰.

Mówiąc o wiarygodności zeznań małych dzieci w sądzie, trzeba mieć na uwadze, że o przydatności słów w poznaniu prawdy świadczy wiele czynników, ale szczególnie istotna jest wiedza, która pozwala zrozumieć, kiedy, kto i w jakim celu posługuje się kłamstwem. Jak mówi Białecka-Pikul, kłamstwem może posłużyć się osoba, która odróżnia to, co wie sama, od wiedzy innej osoby i wie, że przekazanie jakiejś informacji niezgodnej z prawdą może doprowadzić do błędnego przekonania w jej umyśle, a więc do dania wiary kłamstwu²¹. Według badaczy dzieci są w stanie dokładnie przedstawiać relacje ze zdarzenia, jeśli

¹⁹ N.B. Webb wskazuje, że w ustalaniu pomaga zdiagnozowanie, na jakim poziomie rozwoju jest dziecko, czy rozumie pojęcia abstrakcyjne, np. na czym polega odpowiedzialność.

²⁰ K. Dachowska, *Teoria umysłu jako czynnik wpływający na jakość i sugestywność zeznań małych dzieci*, www.fdn.pl

²¹ M. Białecka-Pikul, *Co dzieci wiedzą o umyśle?*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2002, s. 21-34.

wywiad z nimi jest prawidłowo przeprowadzony, a w szczególności jeśli otoczenie jest odpowiednie, nie ma pytań sugerujących, nie ma wskazań, choćby pośrednich, że któraś z odpowiedzi jest bardziej doceniana na tle innych itd. Niebezpieczeństwo fałszywych opowieści profesjonalista może zminimalizować, ale nawet on nie jest w stanie zmienić naturalnych przekonań małych dzieci, że

dorośli wiedzą prawie wszystko. Jeśli więc dziecko uważa, że pytający zna już odpowiedź, to może być skłonne zgodzić się z sugestią wyrażoną w pytaniu wprowadzającym w błąd, choć w rzeczywistości nie przypomina sobie informacji dotyczącej sprawy w nim poruszonej. Ponadto nawet wtedy, gdy dziecko przypomina sobie istotną informację, to jeśli jest ona niezgodna z sugestią zawartą w pytaniu, dziecko może być bardziej skłonne ufać sugestii dorosłego niż własnej pamięci²².

Pomocne w takiej sytuacji są umiejętności stosowania metody poznawczego przesłuchiwania dzieci, która pomaga w procesie przypominania²³. Metoda ta zawiera wiele wytycznych, jednak istotne dla zrozumienia ważności procesu opowiadania o wydarzeniach są wskazania na wspomagające sposoby pozyskiwania informacji, jakimi są:

- swobodna, pełna relacja, która ma ukazać wszelkie szczegóły, nawet te nieistotne,
- odtworzenie kontekstu zdarzenia nie tylko fizycznego, ale także emocjonalnego,
- opis zdarzeń w różnym porządku czasowym, np. od końca przekazanej wcześniej historii do jej początkowych wydarzeń,
- opis zdarzeń z cudzej perspektywy (pytania o to, co na ten temat powiedziałaaby inna osoba, sprawca lub inny, rzeczywisty świadek zdarzenia).

Prowadzone badania nad sposobami rozmów z dziećmi – świadkami zdarzeń doprowadzają do wielu użytecznych konkluzji, wśród nich do wskazań, że najkorzystniej jest w czasie przesłuchań-rozmów z dziećmi ograniczyć się do pytań otwartych do momentu uzyskania pełnego zarysu zdarzenia, a dopiero później, z wielką ostrożnością starać się zadawać pytania ukierunkowane. Dzieci w trakcie kontaktu z dorosłymi są w ciągu życia uczone, że każde pytanie wymaga odpowiedzi. Zatem odpowiedź „nie wiem” jest dla nich w zasadzie brakiem odpowiedzi, nie jest akceptowalna przez dorosłych, stąd w czasie rozmowy o problemach dziecko, mając na uwadze wymóg poprawnej odpowiedzi, może zgady-

²² K. Dachowska, *Teoria umysłu*.

²³ Metoda ta została opracowana przez amerykańskich psychologów Ronalda Fischera i Edwarda Geiselmanna w latach 1984-1985. Wielu psychologów uważa jednak, że odpowiedni wiek dziecka jest istotnym warunkiem traktowania go jako świadka, wskazując, że dzieci od 4 roku życia mogą brać udział w rozmowie ustalającej fakty zdarzeń.

wać, konfabulować z błędnego powodu – chęci zadowolenia dorosłych²⁴. Jak wskazuje K. Dukała „Dlatego ważne jest, by osoba przesłuchująca unikała okazywania w jakikolwiek sposób (pośredni lub bezpośredni) dezaprobaty na słowa dziecka. Równie niebezpieczne jest też wzmacnianie wybranych treści w zeznaniu dziecka – np. nagradzanie kiwaniem głową i słodczymi wypowiedzi potwierdzających hipotezy osoby przesłuchującej”²⁵. W rozmowie z dzieckiem należy brać pod uwagę, że może ono pamiętać wiele i nie móc tego wyrazić, zwłaszcza jeśli dysponuje niewielkim zasobem słów. Ważne jest wówczas dostrzeżenie nie tylko tego, że zeznania będą niepełne lub fragmentaryczne i chaotyczne, ale zobaczenie konsekwencji niemożności wypowiedzenia innym (a więc także doświadczenia oczyszczającej mocy słów) ogromu swojego bólu związanego z traumatycznym przeżyciem.

ZDAŹYĆ PRZED OSWAJANYM ZŁEM

W wielu opracowaniach pojawia się bezsprzeczne przekonanie, że nie można pomóc dziecku, nie pomagając jego rodzinie, a drastycznym błędem jest objęcie wsparciem jedynie dziecka czy jednej z wybranych osób w rodzinie. Efektem takiej pomocy jest często wyrządzenie szkody poprzez uświadomienie jednostce, że może i powinna żyć inaczej, następnie wytworzenie potrzeby zmiany i w ostateczności pozostawienie niezmiennego jej najbliższego otoczenia – rodziny. W wielu takich przypadkach jednostka borykająca się już nie tylko z deklarowanymi wcześniej problemami, ale dodatkowo z dylematami, jak dalej żyć ze świadomością zła, wołałaby powrócić do poprzedniej sytuacji – symbolicznie uciec przed złem w milczenie o nim i niezauważanie go.

Osoby pełniące funkcje opiekunów dzieci, jeśli wchodzą w rolę sprawców przemocy, najczęściej mają szczególne cechy, jakimi są²⁶:

- trudności z samokontrolą, w szczególności emocji,
- skłonność do reakcji agresywnych powodowanych błahymi czynnikami,
- nieadekwatne do możliwości wymagania kierowane do innych, np. przemoc wobec dzieci jest ich odpowiedzią na przekonanie, że dzieci celowo nie wypełniają poleceń, a nie, że nie są w stanie ich wypełnić,
- silna potrzeba kontroli innych i świata zewnętrznego,
- przekonanie o sztywnej hierarchii ról.

²⁴ K. Dukała, *Dziecko w sądzie*, w: *Dziecko zagrożone wykluczeniem. Elementy diagnozy, działania profilaktyczne i pomocowe*, red. K. Biel, J. Kusztal, WAM, Kraków 2011, s. 287.

²⁵ Tamże, s. 287.

²⁶ Por. tamże, s. 293.

Ponadto:

- niejednokrotnie zostają rodzicami w zbyt młodym wieku,
- demobilizują się w sytuacji stresu,
- nie są skłonni do brania odpowiedzialności za czyny,
- nie widzą związku między stosowaniem przemocy a jej negatywnymi skutkami,
- mają problemy z komunikacją z innymi, czego skutkiem jest konieczność odreagowania emocji,
- nadużywają alkoholu,
- doznawali przemocy w dzieciństwie i generowali ją we wszystkich późniejszych związkach i relacjach z innymi.

W odniesieniu do badań wskazujących, jak szczególne piętno w kształtowaniu jednostki wywiera przemoc doświadczana w dzieciństwie, warto zwrócić uwagę na wybrane zagadnienia pomocy instytucjonalnej w tym kontekście. Dzieci, jako szczególnie podopieczni, są w procesie pomagania zawsze klientami nie-dobrowolnymi, co oznacza, że są zmuszane do korzystania z pomocy przez bardziej świadomych sytuacji członków rodziny czy też przez pracowników instytucji wychowawczych i opiekuńczych. W ich przypadku przymus korzystania z pomocy jest w największej mierze spowodowany traumatyczną i dysfunkcyjną sytuacją przemocy w domu. Warto zwrócić uwagę na to, że zwykle, zanim dziecko trafia do instytucji pomocy, czyli jakiegoś specjalisty, najczęściej ma za sobą doświadczenia bycia zawiedzionym, oszukany z powodu niewydolności osób dorosłych, które nie sprostały jego problemom lub nawet pogorszyły jego sytuację, pomagając pochopnie lub ignorując sygnały o tragizmie sytuacji dziecka. Nic dziwnego, że kolejny dorosły w roli pomagającego specjalisty może być przez dziecko traktowany szczególnie nieufnie, jak ktoś, komu raczej należy dać sygnały, że nie jest w stanie zrozumieć specyficznej relacji w domu dziecka, nie jest też w stanie zrozumieć zapętlenia uczuciowego dziecka między miłością a nienawiścią do sprawcy przemocy i – tak jak dotąd każdy dorosły – sprostać oczekiwaniu na skuteczną pomoc.

Wyobrażając sobie perspektywę dziecka żyjącego w domu, gdzie członkowie rodziny są podporządkowani przemocy, nietrudno zobaczyć, że dziecko ma już zwykle za sobą doświadczenia obwiniania siebie za złą sytuację i wyraziło zgodę na to, że to ono (a nie otoczenie) powinno się zmienić²⁷. Wielu specjalistów podejmujących się interwencji kryzysowej (lub innej formy działań) podkreśla, że w znacznej mierze również w pracy z dziećmi stosuje się podobne,

²⁷ P. de Jong, I. Kim Berg, *Rozmowy o rozwiązaniach*, Księgarnia akademicka, Kraków 2007, s. 195-196.

a nawet tożsame metody i techniki, jak w przypadku pracy z dorosłymi. Traumatyczne doświadczenia dzieci niejednokrotnie przekraczają wyobrażenie dorosłych o złu, jakie mogą uruchomić najbliżsi. W przypadku jednak pracy z dziećmi doświadczającymi przemocy wskazuje się również na niuanse różnicujące dzieci od dorosłych w postępowaniu pomocowym.

Niewątpliwie skuteczna terapia i pomoc dzieciom doświadczającym przemocy możliwa jest, jeśli zapewni się dziecku bezpieczne środowisko, do którego wraca, co wymaga sprawowania opieki nad całą rodziną, czujności wobec zachowań jej członków, a także jednoczesnej terapii sprawców przemocy i tych, którzy dotąd na tę przemoc nie reagowali. Wieloaspektowość tego problemu wymaga oddzielnych analiz. Warto jednak skupić się na wybranym oddziaływaniu na dziecko. Jednym z koniecznych aspektów pomocy dziecku jest zbudowanie prawidłowych relacji ze światem, uporządkowanie wzorów i norm zachowań, odbudowanie/zbudowanie jego szacunku do siebie i podnoszenie poczucia własnej wartości.

Ważnym elementem terapii (w najbardziej pożądanej formie skupia się ona na całej zaburzonej rodzinie, a nie tylko na dziecku) jest praca nad odczuwaniem żalu, skruchy oraz uzyskania i ofiarowania przebaczenia.

Kiedy ludzie zadają sobie wielkie cierpienia i doświadczają niesprawiedliwości i przemocy, interakcje pomiędzy nimi charakteryzuje smutek, urazy, kłamstwa, tajemnice, oszustwa, samoponiżanie, izolowanie się i zrywanie związków. Dominującym stanem emocjonalnym jest wstyd z powodu tego, co się zrobiło, lub tego, czego się nie zrobiło albo czego nie jest się w stanie komuś wybaczyć. Jeśli członkowie rodziny mają dalej pozostawać we wzajemnych związkach, terapeuta musi doprowadzić do nowego rozdziału poczucia wstydu. Często winą obarcza się ofiary, a to musi ulec zmianie. W miarę jak terapeuta doprowadza do wyjaśnienia, kto i co komu zrobił, chęć uniknięcia odpowiedzialności i poczucia winy za czyn musi się przekształcić w pragnienie stania się osobą pełną współczucia i w chęć wytworzenia poczucia jedności z resztą rodziny²⁸.

Pierwszym etapem pracy z rodziną problemową jest wytworzenie potrzeby zmiany. Bez tej potrzeby ludzie podczas terapii i pomocy im mogą nawet dobrze funkcjonować, ale będzie to działanie odtwarzające postulaty kierującego pomoc. Cechą charakterystyczną będzie więc wówczas nietrwałość zachowań, podejmowanie ich jedynie w sytuacji obecnego bodźca stymulującego do zmiany i w sytuacji kontroli pomagającego, mającego możliwość nagradzania za postępy. Istotą jednak zachowań pożądanych jest wypracowanie ich trwałego charakteru, bez względu na otoczenie wspierające, dla wartości samego dobra, jakie ono ze sobą niesie. Istotny proces zmian ma więc na względzie pewne etapy, jakimi są m.in.:

²⁸ C. Mandel, *Przemoc w rodzinie. Psychoterapia sprawców i ofiar*, GWP, Gdańsk 2004, s. 22.

- wytworzenie potrzeby zmiany (dotyczy to zarówno sprawców przemocy i nadużyć, jak i ofiar, które godzą się na doświadczane zło, często z powodu nieznamości innego sposobu funkcjonowania),
- ukazanie znaczenia problemu, jaki ma jednostka i jej najbliższe otoczenie,
- wspólne rozpoznanie możliwości innego funkcjonowania,
- przełożenie wiedzy o nieprawidłowym stanie na wysiłek realnej pracy nad zmianą,
- podsumowanie działania i stabilizowanie zmiany,
- docenianie u klienta nowych sposobów działania, postrzegania świata i siebie.

Nie bez powodu pierwszy etap dotyczący wytworzenia potrzeby zmiany ma tak istotne znaczenie, ponieważ w odpowiedniej perspektywie ukazuje całość dążeń wszystkich członków rodziny.

Wśród wielu wskazań terapeutycznych i pomocowych istotne są podobne aspekty pracy z rodziną, które skupione są na takich celach, jak:

1. Uczenie ludzi panowania nad działaniami, celowej samokontroli.
2. Panowanie nad znaczeniami, jakie nadaje się zachowaniom, i zrozumienie, że prawda o człowieku nie jest tożsama z wypracowanymi na jego użytek interpretacjami rzeczywistości. Zwykle dotyczy to tych, którzy rozpoczynają pracę nad problemem z niechęcią do zmiany zachowań, ale z motywacją do zrozumienia sytuacji, w jakiej tkwią. Chcą często zmienić jedynie sposób odczuwania i myślenia, a nie działania.
3. Panowanie nad przejawami zachowań, które wprowadzają dysfunkcje w życiu jednostki i bliskich.
4. Rozwijanie zdolności empatii, współczucia i akceptacji dla innych w miejsce silnych dążeń do podporządkowania ich i wszechobecnej kontroli.
5. Umacnianie zasobów jednostek i rodziny. Praca wówczas skupiona jest na przykład na poszukiwaniu wyjątków zachowań, odbiegających od destrukcyjnych schematów, i włączanie tych sytuacji pozytywnych w codzienność.
6. Rozwijanie zdolności do przebaczenia.
7. Umacnianie wypracowanych sposobów alternatywnego do destrukcyjnego zachowania²⁹.

W przypadku dzieci ważnym elementem pracy nad odbudowaniem własnego ja jest włączanie w proces terapeutyczny zadań i ćwiczeń, które mają na celu

²⁹ Por. C. Mandel, *Przemoc w rodzinie*, s. 23-28.

„zaleczenie” poważnie zaburzonej przez doświadczenie przemocy ze strony bliskich wizji siebie i własnego miejsca wśród innych. Są to m.in. ćwiczenia, które skłaniają dzieci do rozwiązywania wyimaginowanych trudności innych postaci, na przykład z ulubionych bajek dziecka. Ma to na celu wdrażanie konstruktywnych sposobów radzenia sobie z codziennymi trudnościami. Poziom tych zadań jest dostosowany do możliwości dziecka. Przykładem może być prośba o dokończenie opowiadanej dziecku historii i kierowanie usłyszanych wydarzeń ku pozytywnemu finałowi. Pozwala to na dostrzeżenie własnego potencjału przez dziecko, ale także stwarza okazje do pochwał, wyrażania podziwu, aprobaty, co sprzyja spojrzeniu na siebie w pozytywnym świetle. Wśród przykładowych ćwiczeń może być takie, które wydobywa pozytywne cechy dziecka, jak prośba o narysowanie przez dziecko symboli tego, co najlepiej potrafi robić na co dzień. Pozornie błahe polecenie nastęrcza wielu dzieciom poważnych trudności. Dopiero praca z terapeutą pozwala na dostrzeżenie, że działania, które nie są zauważone przez dziecko lub nie są traktowane jako ważne, mogą być przedmiotem pozytywnej oceny i wartościowania. W praktyce terapeutów pojawiają się sytuacje, kiedy dziecko, pomijając siebie, rysuje obraz, który objaśnia cechami innych, których traktuje jako lepszych, dobrych, docenionych i nie potrafi przywołać niczego, co dotyczyłoby jego doświadczeń. Ukazuje to niejednokrotnie tragedię dziecka, które było ignorowane i jedynie dotkliwie karane i krytykowane. Przykładem może być dziecko, które własny rysunek objaśniło, że największym osiągnięciem i umiejętnością w jego przypadku jest to, że mama je kocha.

Praca z dziećmi, które doświadczyły przemocy, odrzucenia, poniżania, jest szczególnie trudna nie tylko ze względu na głębokość zaburzeń, ale także ze względu na brak wsparcia w rodzinie biologicznej dla proponowanych działań pomocowych. Wielu członków rodzin, świadomych na pewnym etapie własnej dysfunkcyjności, w efekcie utożsamia pracę z rodziną jako tę, która wykonywana jest na zewnątrz, przez instytucje do tego powołane, nie widząc miejsca i wagi współdziałania w procesie naprawczym. Chętne oddawanie innym pola działań naprawczych, które naprawdę możliwe są jedynie w rodzinie, nie jest już cechą charakterystyczną dla rodzinznaczonych dysfunkcjami. Współcześnie można zaobserwować zjawisko łatwego przekazywania instytucjom pieczy nad rozwojem dzieci, co wynika z wieloletniego udowadniania rodzicom, choćby w środkach masowego przekazu, że są niekompetentni i nie są w stanie zadbać o prawidłowy rozwój własnych dzieci. Poddanie się takim trendom tworzy złudzenie, że innym zależy bardziej na dobru rodziny niż jej członkom. Obawy o skrzywdzenie dziecka we własnej rodzinie są tak silnie wdrukowywane w myślenie wielu ludzi, że są gotowi uwierzyć, iż prawidłowy rozwój moralny dziecka może odbywać się poza codziennymi interakcjami i bez silnych więzi z rodziną. Skutki tego obserwowane są w przekazywaniu dzieciom nieumiejętności radzenia sobie z wymogami odpowiedzialnego odgrywania ról społecznych.

Prawidłowy rozwój dziecka wymaga zaspokojenia wielu potrzeb: więzi emocjonalnej, bycia dostrzeżonym, docenionym, miłości bez względu na osiągnięcia, szacunku, akceptacji dla ograniczeń, bezpiecznego funkcjonowania i tworzenia szansy na popełnianie i naprawianie błędów i wielu innych. Wszystko to może zaistnieć jedynie wtedy, gdy interakcje między członkami rodziny są prawidłowe, w związku z czym nie będą pomijać wytyczania granic norm, określania wartości, egzekwowania wymagań. Tylko w prawidłowo funkcjonujących rodzinach ich członkowie bezdyskusyjnie rozumieją, że na pytanie dziecka: dlaczego mam zachowywać się w wymagany sposób, rodzic ma prawo, jako jeden z pierwszych argumentów, podać odpowiedź: bo ja ci każę; bo ja cię o to proszę. Odpowiedź taka będzie respektowana jedynie wówczas, kiedy dziecko postrzega w rodzicu kogoś bliskiego i odpowiedzialnego.

ABSTRACT

The article analyzes the situation of violence in the family and its impact on dysfunctional roles of its members. The problem is viewed in the context of sociological data and selected aspects of assistance to the family, such as crisis intervention care. Besides intervention actions, the article discusses recommendations pertaining to basic requirements of effective help in a situation of family dysfunction.

The focus of the analysis is on the role of the child in a family experiencing direct and indirect violence, where it plays the role of an observer of the suffering of its close ones. An important issue considered here is that of developmental disorders in a child with experience of trauma and its consequences. Traumatic experiences often go hand in hand with the problems of a child in the role of a witness reporting the situation in the family in order to trigger professional assistance. In connection with this the article also discusses the requirement of conducting professional interviews to investigate the situation in the family, and the necessity of therapeutic interaction with children who are victims of family violence.

Key words

family dysfunctions, violence, child as a witness of violence, intervention assistance to the family, therapeutic interaction